

Sygn. akt II AKa 431/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Sałata

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

SSA Grażyna Świdorska - Wandor

Protokolant: ref. stażysta Patrycja Gałęzowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błażejaka

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2012 r.

sprawy

Z. W.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuraturę Prokuratury Rejonowej w G. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 6 sierpnia 2012 r., sygn. akt **II K 13/12**

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpoznawał sprawę **Z. W.**, oskarżonego o to, że:

w dniu 29 sierpnia 2011r. ok. godz. 22.40.-22.50. w mieszkaniu przy ul. (...) w G., działając w zamiarze pozbawienia życia K. W. ugodził ją kilkakrotnie nożem kuchennym w okolice brody, podgardla, szyi, lewej łopatki, lewego barku i brzucha, powodując uszkodzenia ciała w postaci rany ciętej szyi po stronie lewej oraz powierzchownej rany ciętej pleców w rzucie mięśnia czworobocznego po stronie lewej i powierzchownej rany ciętej schodzącej w okolice łopatkową lewą, rany klutej na przedniej powierzchni barku lewego oraz trzech ran klutych na lewym ramieniu w górnej jego części, otarcia naskórka na lewym ramieniu w górnej jego części oraz brzucha lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na unieruchomienie wymienionego przez D. N.,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 06.08.2012r., sygn. akt II K 13/12, Sąd Okręgowy w Toruniu orzekł:

w punkcie I uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 29 sierpnia 2011r. w G., w mieszkaniu przy ul. (...), działając z zamiarem ewentualnym, naraził K. W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu poprzez zadanie jej 10 ciosów nożem kuchennym, na

skutek czego - z zamiarem bezpośrednim - spowodował u niej ranę ciętą okolicy podgardla obejmującą całą grubość skóry i naruszającą czynność narządu ciała, tj. ruchomość szyi na okres do dni 7 oraz inne obrażenia w postaci powierzchownej rany ciętej szyi po stronie lewej, powierzchownej rany ciętej pleców w rzucie mięśnia czworobocznego po stronie lewej, powierzchownej rany ciętej schodzącej w okolicę łopatkową lewą oraz otarcie naskórka przedniej powierzchni barku lewego, trzy otarcia naskórka lewego ramienia w górnej jego części oraz otarcie naskórka brzucha naruszające nietykalność cielesną pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to w myśl art. 11 § 3 k.k. na podstawie art. 160 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności,

w punkcie II na podstawie art. 41 a § 1 i 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci 8-letniego zakazu zbliżania się do K. W. wskazując, iż oskarżony zobowiązany jest zachować co najmniej 50-metrową odległość od pokrzywdzonej, a nadto zobowiązując go do zgłaszania się co 3 miesiące w jednostce Policji właściwej ze względu na jego miejsce stałego pobytu, przez czas obowiązywania powyżej wskazanego środka karnego.

W wyroku zamieszczono ponadto rozstrzygnięcia o zaliczeniu na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania, o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu oraz o kosztach sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w całości, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętego za podstawę orzeczenia, polegającego na wyrażeniu poglądu, iż oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się przestępstwa określonego w art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności, a w szczególności zeznania pokrzywdzonej, użycie przez oskarżonego niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, ilość zadanych ciosów, miejsce ugodzenia nożem pokrzywdzonej, postawa oskarżonego, który konsekwentnie pomimo krzyków i prośb pokrzywdzonej atakował żonę, prowadzą do wniosku odmiennego, że dopuścił się zarzucanego aktem oskarżenia czynu zabronionego. W konkluzji apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sadowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania.

Obrońca zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając rażącą jej niewspółmierność poprzez określenie jej w wymiarze 2 lat i 4 miesięcy, podczas gdy:

okoliczności popełnienia czynu (znikomy zakres uszkodzeń ciała pokrzywdzonej – zadrapania, otarcia naskórka; okoliczność, że całkowicie poza wiedzą oskarżonego, doszło do znacznego rozporządzenia istotną sumą pieniędzy, należąca do majątku wspólnego oskarżonego i jego byłej żony, która to suma pieniędzy została przeznaczona na zakup mieszkania wyłącznie na rzecz byłej żony oskarżonego, która tym samym stała się jedynym właścicielem tej nieruchomości, przy czym wszystkie ustalenia w tym względzie – wybieranie mieszkania, zakup i jego remont od bywały się poza wiedzą oskarżonego, który o zaistnieniu tego faktu dowiedział się dopiero po powrocie z leczenia odwykowego, gdy już wszystkie czynności faktyczne w zakresie nowego mieszkania zostały dokonane),

osobowość oskarżonego i jego warunki osobiste (nie był wcześniej karany, kochający ojciec i dziadek, zgłosił się samodzielnie w wyniku własnych przemyśleń na leczenie odwykowe), potwierdzając, iż zależało mu na zmianie jego sytuacji osobistej,

głęboki żal oskarżonego odnoszony do zaistniałych zdarzeń, pełne ukorzenie się przed pokrzywdzoną i przeprosiny za swoje zachowanie, podlegające ocenie prawnokarnej w niniejszym postępowaniu, co potwierdza całkowicie spolegliwą postawę oskarżonego w przedmiotowym postępowaniu, a tym samym potwierdza również, iż oskarżony w pełni zrozumiał swój błąd,

zakres następstw popełnionego przez oskarżonego czynu był niewielki, wręcz znikomy, zważywszy jednoznacznie w tym względzie opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej (który to ujęty w opinii zakres stoi w rażącej sprzeczności z zarzutem stawianym oskarżonemu w niniejszym postępowaniu),

oskarżony nie kwestionował swojego udziału w przedmiotowym zdarzeniu, nie odżegnywał się od zakresu czynności faktycznych podjętych w ramach zdarzenia, będącego przedmiotem prawnokarnej oceny w niniejszym postępowaniu,

nastąpiła zmiana kwalifikacji prawnej czynu (...), tym samym sąd rozpoznający sprawę nie znalazł jakichkolwiek podstaw do uznania istnienia po stronie oskarżonego zamiaru zabójstwa swojej żony, zatem przestępstwo przypisane oskarżonemu jest zagrożone znacznie niższą karą od wcześniej mu zarzucanego,

była żona oskarżonego jest w pełni samodzielna, zajmuje zakupione przez siebie mieszkanie, mieszka razem ze swoim nowym partnerem życiowym, jest zatem całkowicie odseparowana i niezależna od oskarżonego, zaś rozwód między pokrzywdzoną a oskarżonym został przeprowadzony w trakcie postępowania karnego i został orzeczony ok. czerwca bieżącego roku,

które to okoliczności wskazują, że orzeczona względem oskarżonego kara pozbawienia wolności nie koresponduje należycie z okolicznościami łagodzącymi, które wystąpiły w niniejszej sprawie.

Podnosząc powyższy zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności i warunkowe zawieszenie jej wykonania, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W tej sytuacji badanie zarzutów podnoszonych w apelacji obrońcy, uznano za przedwczesne (art. 436 k.p.k.).

I.

uchylenia, które skutkowały uchycieniem zaskarżonego wyroku.

W ocenie sądu odwoławczego zaskarżony wyrok zapadł na skutek błędnych ustaleń faktycznych w zakresie motywów zachowania oskarżonego oraz towarzyszącego temu zachowaniu zamiaru.

Za błędną uznać należy ocenę wyjaśnień oskarżonego (s. 40-41 uzasadnienia), gdyż jest ona nieobiektywna, a więc sprzeczna z zasadą wynikającą z przepisu art. 4 k.p.k., nakazującego badanie oraz uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy poddał wnikliwej ocenie korzystną dla Z. W. wersję, wynikającą z jego wyjaśnień, iż chciał on jedynie „nastraszyć” pokrzywdzoną, jednakże pominął w rozważaniach niekorzystną dla oskarżonego okoliczność, że przedstawienie takiej wersji nie mogło być dowodem w pełni miarodajnym, gdyż zmierzało do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności karnej. W konsekwencji sąd przy ustaleniach faktycznych bezkrytycznie oparł się na twierdzeniach oskarżonego, bez próby odpowiedzi na pytanie, czy w świetle zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) realne są wyjaśnienia Z. W., czy też - biorąc pod uwagę ich niekonsekwencję (ewolucja wersji, ostatecznie nieprzyznanie się do winy), ustalenia o zapowiedzi pozbawienia życia pokrzywdzonej oraz rażąca sprzeczność między ustalonym

zachowaniem oskarżonego a rzekomym zamiarem groźby, należałoby uznać, że mamy do czynienia wyłącznie z linią obrony, a więc twierdzeniami intencjonalnie ukierunkowanymi na uniknięcie sankcji karnej za zbrodnię.

W związku z powyższym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób nie budzący wątpliwości ustalić zamiaru, w związku z czym sąd powinien sięgać do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest okoliczności przedmiotowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 29.03.2011, VKK 344/10, publ. OSNwSK 2011/1/627). Sąd ad quem ustalił wprawdzie wiele tego rodzaju okoliczności i poddał je drobiazgowej ocenie, jednakże zaprezentowany przebieg rozumowania nie może być uznany za prawidłowy z punktu widzenia zasady oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.)

Przede wszystkim ustalone zachowanie oskarżonego, polegające na zapowiedziach zabójstwa i znacznym zakresie użytej przemocy, w tym aż dziesięciu uderzeniach nożem, przeczy tezie, że głównym zamiarem była groźba karalna. Z tą ostatnią mamy bowiem do czynienia, gdy sprawca dopuszcza się zapowiedzi popełnienia przestępstwa, wzbudzając w ofierze uzasadnioną obawę spełnienia groźby (art. 190 § 1 k.k.). Tymczasem sąd orzekający przyjął, że zapowiedź przestępstwa miała charakter krótkotrwały, sprowadzając się do słów: „żywa stąd nie wyjdiesz”, wypowiedzianych przez Z. W. do żony bezpośrednio przed atakiem na nią, a bezpośrednio potem doszło do użycia przemocy o skali, której nie sposób uznać za nieznaczną. Wniosek, że ten etap realizacji czynu motywowany był jedynie chęcią wywołania u pokrzywdzonej obawy, nie może być uznany za ocenę swobodną, albowiem - bezpośrednio po słownej zapowiedzi - doszło do natychmiastowej realizacji innego rodzaju czynów zabronionych, czemu sąd orzekający dał zresztą wyraz przyjmując, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k.

W związku z powyższym sąd ad quem wyraża zapatrywanie o konieczności niezwykle ostrożnego formułowania wniosku, że in concreto głównym zamiarem oskarżonego była chęć użycia wobec pokrzywdzonej groźby popełnienia przestępstwa. Oskarżony w sposób konsekwentny podejmował działania, składające się na logiczny ciąg wydarzeń, poczynając od słów o „wyprowadzeniu się na (...), poprzez zabranie klucza od pokoju żony i skierowanie do niej słów „żywa stąd nie wyjdiesz”, aż do serii uderzeń nożem (w tym jednego blisko tętnicy szyjnej), przerwanej dopiero dzięki stanowczej interwencji osoby trzeciej. Ocena, że tak ustalone zachowanie świadczy o zamiarze zastraszenia pokrzywdzonej, a poszczególne czynności wykonawcze wyczerpują przy tym znamiona lekkiego uszkodzenia ciała i narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo, nie jest trafną, gdyż zakłada wystąpienie sytuacji, której nie potwierdziły żadne obiektywne dowody. Zarazem jedyną okolicznością, mogącą świadczyć o zamiarze „nastraszenia” pokrzywdzonej, są wyjaśnienia oskarżonego, których obiektywizm - na co wskazano wcześniej - jest wątpliwy.

Motywy zaskarżonego wyroku nie zawierają wystarczającej analizy motywu zemsty, rewanżu za uwagi pokrzywdzonej co do picia alkoholu, odmowę zbliżenia fizycznego, zapowiedź odejścia ze wspólnego lokalu i kupno własnego mieszkania. Sąd orzekający nie rozważył, czy wymienione wyżej okoliczności mogły spowodować u oskarżonego taką kumulację emocji, że będąc pod wpływem alkoholu i nie dysponując wystarczającymi „hamulcami” (por. treść opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej co do osobowości oskarżonego), bezpośrednio po zapowiedzi pozbawienia życia, przystąpił do realizacji tego zamiaru.

Wyrażając powyższe zapatrywania, sąd ad quem za dowolne uznaje poszczególne oceny sądu a quo, mające prowadzić do wniosków przeciwnych.

Ocena, iż oskarżony nie planował zabójstwa, gdyż po powrocie z pracy układał zgodne relacje z żoną (s. 41-42 uzasadnienia) jest tyleż trafną, co pozbawioną większego znaczenia w realiach niniejszej sprawy. Zasady oceny swobodnej nakazują przyjęcie, że skoro impulsem do działania oskarżonego były wydarzenia późniejsze, poczynając od zapowiedzi pokrzywdzonej, że się wyprowadzi, to brak wcześniejszego planu zbrodni nie wykluczał powzięcia zamiaru zabójstwa w czasie późniejszym.

Ocena sądu a quo, iż słowa o „wyprowadzeniu się na (...)” nie dowodzą zamiaru zabójstwa, skoro oskarżony niedługo później zachęcał pokrzywdzoną do współżycia fizycznego (s. 42 uzasadnienia), nie ma charakteru swobodnego, lecz wybiórczy, gdyż dokonana została w oderwaniu od wyraźnie widocznej we wszystkich kolejnych zachowaniach oskarżonego ewolucji jego zamiaru. Sąd Okręgowy ma wprawdzie rację, że nie sposób przyjąć, iż oskarżony, mówiąc

o (...), planował zbrodnię, ale niewątpliwie należało rozważyć - czego sąd orzekający nie uczynił - czy celem tych słów, a także następnych (poprzedzających atak), było zmuszenie pokrzywdzonej do podporządkowania się jego woli (zastraszenie celem zaniechania wyprowadzki i współżycia fizycznego), czy też należy je traktować jako dowód na wzbieranie w oskarżonym emocji, których późniejsza kumulacja doprowadziła do fizycznego ataku na pokrzywdzoną.

Błędną jest ocena sądu a quo, zgodnie z którą spokojne wypowiedzenie przez oskarżonego słów: „żywa stąd nie wyjdiesz”, połączone z demonstrowaniem pokrzywdzonej noża, stanowiło wyłącznie „teatr” lub „rodzaj gry obliczonej na przestraszenie pokrzywdzonej” (s. 42 uzasadnienia). Oparcie się w tej mierze na opinii biegłego psychologa nie jest wnioskowaniem prawidłowym, gdyż biegły przekroczył swoje kompetencje, dokonując swoistych „ustaleń” co do zamiaru, podczas gdy dopuszczalnym było co najwyżej wyrażenie oceny o możliwych w tym przypadku mechanizmach psychologicznych, kierujących zachowaniem oskarżonego. Nadto przyjmując, że mamy do czynienia z „teatrem”, sąd a quo nie rozważył, czy nieskuteczność „gry” oskarżonego mogła być impulsem do dalszego działania, połączonego z użyciem noża (a więc czy motywem działania była nieskuteczność gróźb słownych), czy też oskarżony nie dokonywał takiej kalkulacji, a pozostawał pod działaniem narastających w nim emocji.

Wadliwym jest wnioskowanie Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim doprowadziło do sformułowania tezy, iż gdyby oskarżony chciał, to pozbawiłby pokrzywdzoną życia, skoro dysponował sposobnością, czasem, narzędziem i przewagą fizyczną, a K. W. w końcowej fazie zdarzenia nie broniła się (s. 42-44 uzasadnienia). Oceny powyższej nie sposób uznać za wszechstronną, a przez to swobodną, gdyż dokonana została bez rozważenia możliwości, że Z. W. nie zrealizował zamiaru zabójstwa, gdyż jego zdolność do działania „skutecznego” ucierpiała na skutek stanu jego nietrzeźwości oraz skumulowania emocji.

II.

zapatrywania i wskazania co do dalszego biegu postępowania

1. zapatrywania i wskazania w zakresie ustaleń faktycznych.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy koniecznym będzie powtórzenie postępowania dowodowego w całości, celem procesowej rekonstrukcji wszelkich okoliczności czynu. Należy mieć przy tym na uwadze, że zamiar sprawcy jest faktem natury psychicznej i podlega takiemu samemu dowodzeniu jak elementy strony przedmiotowej określonego typu czynu zabronionego. Tak więc to, czy sprawca działał z tym samym, z góry powziętym zamiarem, czy też jego kolejnym zachowaniom towarzyszyły dwa odrębne zamiary należy do sfery ustaleń faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 25.11.2010r., sygn. akt IV KK 168/10, publ. OSNwSK 2010/1/2357).

Przystępując do oceny materiału dowodowego, Sąd Okręgowy winien przede wszystkim dokonać wnikliwej analizy wyjaśnień oskarżonego badając, czy wersja o zamiarze przestraszenia pokrzywdzonej zasługuje na miano realnej w świetle zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań doświadczenia życiowego. Należy ocenić, czy w swojej relacji Z. W. rzeczowo i przekonująco wyjaśnił pobudki, jakie nim kierowały i czy wersja ta ma charakter spójny wewnątrz, logiczny i konsekwentny. Wyjaśnienia należy ocenić w sposób obiektywny (art. 4 k.p.k.), mając na uwadze możliwość, że celem oskarżonego mogło być minimalizowanie zakresu swojej odpowiedzialności.

W wypadku uznania, że podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób nie budzący wątpliwości ustalić zamiaru, należy odwołać się do okoliczności przedmiotowych, stanowiących najbardziej widoczne, a przez to obiektywne elementy działania przestępnego. W procesie wnioskowania należy odpowiednio uwzględniać wskazania i zapatrywania, zamieszczone w części I niniejszego uzasadnienia.

Oceniając słowa oskarżonego, poprzedzające atak na pokrzywdzoną, należy odpowiednią wagę przywiązać do każdej z wypowiedzi. Oceniając słowa o „wyprowadzeniu się na (...)” należy rozważyć, czy sens tej wypowiedzi daje się racjonalnie wytłumaczyć inaczej, niż jako stwierdzenie, że alternatywą dla zapowiedzi pokrzywdzonej, iż się wyprowadza, jest pozbawienie jej życia. Koniecznym będzie zwłaszcza zajęcie stanowiska w kwestii, czy wypowiedź o „wyprowadzeniu się na (...)” należy traktować dosłownie, czy też jako sarkazm, danie pokrzywdzonej do zrozumienia,

że alternatywą dla zamieszkania z oskarżonym, jest jedynie pochówek na cmentarzu. Punktem odniesienia dla tej oceny winny być wszystkie późniejsze zachowania oskarżonego, a nie jedynie subiektywny odbiór wypowiedzi przez K. W..

Co do słów o treści „żywa stąd nie wyjdiesz”, sąd orzekający winien ustalić, czy atak nożem bezpośrednio po ich wypowiedzeniu daje się tłumaczyć zamiarem dalszego zastraszenia pokrzywdzonej, czy też bardziej racjonalna jest możliwość, że w tej właśnie chwili skumulowane emocje oskarżonego „ekspłodowały”, a zaburzony skutek upojenia alkoholowego mechanizm ich kontroli, okazał się nieskuteczny.

W ramach ustaleń, o których mowa, Sąd Okręgowy winien dokonać stosownej oceny agresywnych zachowań Z. W. względem żony w całym kilkunastoletnim okresie nadużywania przez niego alkoholu, jak również oceny wydarzeń, które miały miejsce już po wydaniu zaskarżonego wyroku i uchyleniu wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. Na okoliczność tych ostatnich koniecznym będzie przeprowadzenie dodatkowych dowodów, a zwłaszcza przesłuchanie świadka lub świadków, w obecności których Z. W. miał grozić żonie powtórzeniem aktów przemocy.

Dla prawidłowego wnioskowania w przedmiocie zamiaru oskarżonego koniecznym będzie szczególnie staranne przeprowadzenie dowodu z opinii sędowo-psychiatrycznej i psychologicznej celem uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy zdaniem biegłych impulsem do ataku nożem było upośledzenie kontroli intelektu nad emocjami, związane z zaburzoną na tle nadużywania alkoholu osobowością oskarżonego (do której cech należy również podwyższona agresja w sytuacjach trudnych, zwłaszcza pod wpływem alkoholu oraz możliwość wywołania niewspółmiernej reakcji przez błahy bodziec), czy też bardziej prawdopodobnym jest, że tempore criminis oskarżony - mimo zaburzeń kontroli nad emocjami i stanu upojenia alkoholowego - w sposób przemyślany i celowy (ukierunkowany na uzyskanie podporządkowania pokrzywdzonej jego woli) podejmował kolejne kroki, poczynając od gróźb słownych, a kończąc na daleko idącej przemocy.

Posiłkując się opiniami, o których mowa wyżej, sąd a quo winien rozważyć, czy modus operandi oskarżonego, polegający na zadawaniu ran ciętych a nie kłutych i spowodowaniu tylko lekkich obrażeń ciała pokrzywdzonej, mógł być wynikiem „dozowania” przemocy poprzez świadome unikanie uderzeń bardziej niebezpiecznych, czy też stan nietrzeźwości i skumulowanie emocji utrudniały oskarżonemu zadawanie ciosów bardziej skutecznych.

W wypadku uznania, że twierdzenia oskarżonego o zamiarze przestraszenia pokrzywdzonej są wiarygodne, należy dążyć do ustalenia, czy podczas realizacji tego zamiaru jako głównego, oskarżony przewidywał możliwość popełnienia innego czynu zabronionego (w szczególności zabójstwa) i na to się godził. Ocena jak daleko sięgał zamiar ewentualny, tj. jakie skutki swojego działania oskarżony przewidywał, godząc się na nie, winna uwzględniać twierdzenie Z. W., iż nie jest on w stanie ocenić, z jaką siłą zadawał ciosy nożem. Stosownej oceny prawnej należy dokonać z uwzględnieniem zapatrywań, zamieszczonych w części II punkt 2 niniejszego uzasadnienia.

2. zapatrywania i wskazania w zakresie prawnej oceny zachowania oskarżonego.

Wprawdzie subsumcja zachowania oskarżonego pod określone przepisy prawa karnego ma charakter wtórny w stosunku do ustaleń faktycznych, niemniej jednak sąd ad quem za konieczne uznaje wyrażenie w tym zakresie zapatrywań, które mogą mieć znaczenie dla dalszego postępowania.

Nie przesądzając, jaka będzie treść ustaleń faktycznych przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy wskazać, iż nawet w przypadku uznania przez Sąd Okręgowy, że głównym zamiarem oskarżonego było zastraszenie pokrzywdzonej, z pewną powściągliwością należy podejść do koncepcji zakwalifikowania czynu przypisanego z art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Przypomnienia wymaga, że istota zamiaru ewentualnego w świetle art. 9 § 1 k.k. polega na tym, że sprawca, realizując swój główny zamiar (cel), niekoniecznie będący czynem zabronionym, przewiduje również realną możliwość popełnienia przestępstwa i na się godzi. Gdyby sprawca był pewny, iż spowoduje ów dodatkowy skutek w postaci czynu zabronionego i mimo to podjął określone działanie, to trzeba byłoby przyjąć

w odniesieniu do niego zamiar bezpośredni. „Godzenie się” zatem dotyczy „ubocznego”, ale w rozumieniu sprawy realnego i prawdopodobnego skutku w stosunku do podstawowego celu działania.

Przyjmuje się zatem, że zamiar ewentualny zawsze towarzyszy jakiemuś innemu zamiarowi bezpośredniemu, choćby obojętnemu w ocenie prawnokarnej. Zamiar ten występuje zawsze w związku z jakimś celowym zachowaniem i oznacza godzenie się, akceptację możliwości, że zachowanie sprawcy może zrealizować znamiona czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10.12.2008, II AKa 192/08, publ. KZS 2009/1/62). Ustalenie o działaniu sprawcy z zamiarem ewentualnym spowodowania określonego skutku oznacza, że dla sprawcy ów skutek przedstawia się jedynie jako możliwy, a nie konieczny. Jeżeli bowiem sąd potrafiłby ustalić, że sprawca przewidywał konieczność spowodowania określonego skutku, to tym samym przesądzona byłaby wola sprawcy osiągnięcia takiego skutku i, co za tym idzie, popełnienie czynu z zamiarem bezpośrednim (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 14.07.2005, II AKa 178/05, publ. Prok.i Pr.-wkl. 2008/4/5).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że w wypadku ustalenia, iż głównym zamiarem oskarżonego było zastraszenie pokrzywdzonej, koniecznym będzie wnikliwe zbadanie i ustalenie, jakiego rodzaju był „uboczny” skutek działania, akceptowany przez oskarżonego, uznawany przez niego za prawdopodobny i realny.

Ewentualne rozważania, czy oskarżony chcąc „tylko” zastraszyć pokrzywdzoną (główny cel działania), przewidywał i godził się (cel uboczny) na samo tylko narażenie jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo o jakim mowa w art. 160 § 1 k.k., a nie na pozbawienie życia, należy przeprowadzić przy prawidłowym zastosowaniu zasad prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), zgodnie z którym nie sposób mówić o godzeniu się na narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a jednocześnie braku godzenia się na wywołanie skutku śmiertelnego. Aby taką sytuację przyjąć, należałoby uznać, że oskarżony „dozował” działanie w taki sposób, aby wykluczyć możliwość nastąpienia skutku dalej idącego, co nawet in abstracto trudno sobie wyobrazić, zaś in concreto, zważywszy na dynamikę zdarzenia i kumulację emocji po stronie oskarżonego, należy odrzucić. Przypomnienia wymaga, że zadając ciosy nożem oskarżony był pod wpływem alkoholu, co pozbawiało jego emocje hamulców (opinia sądowo-psychiatryczna). W tym czasie nie był spokojny, jak na początku zdarzenia, a przy tym nie reagował na prośby i krzyki pokrzywdzonej i nie zaniechał działania nawet w obliczu interwencji D. N. (zeznania K. W. i D. N.). Najpoważniejsza rana - na szyi - przebiegała stosunkowo blisko tętnicy szyjnej (opinia sądowo-lekarska). W tych okolicznościach teza, że oskarżony był w stanie ograniczyć swoje przewidywania i zgodę co do „ubocznego” skutku swoich działań do samego tylko narażenia, musi znajdować oparcie w konkretnych, obiektywnych, jednoznacznych w wymowie dowodach.

Nie uprzedzając przyszłej oceny dowodów należy w kontekście powyższych uwag podkreślić trafność argumentu prokuratora, wyrażonego w uzasadnieniu apelacji, iż oskarżony, składając wyjaśnienia podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania stwierdził, iż nie jest w stanie określić głębokości ciosów. Zatem koniecznym będzie również zajęcie przez sąd orzekający stanowiska w kwestii, czy wyjaśnienia oskarżonego pozwalają na przyjęcie przez niego w chwili czynu jakiegokolwiek nieprzekraczalnego skutku, którego wystąpienie dopuszczał.

Reasumując powyższe - skoro przez zamiar ewentualny rozumie się całkowitą obojętność sprawcy wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego (sprawca wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił), to w niniejszej sprawie może okazać się koniecznym poczynienie obiektywnych ustaleń co do tego, jak daleko owa obojętność Z. W. tempore criminis sięgała, a w szczególności czy w istocie skutek w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonej nie był mu - jak twierdzi - obojętny.